

Jadczak, Ryszard

Teoriopoznawcze podstawy filozofii Józefy Kodykowej

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 6 (130), 47-66

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Etyki

Ryszard Jadczak

TEORIOPOZNAWCZE PODSTAWY FILOZOFII JÓZEFY KODISOWEJ

Zarys treści. Przedmiotem rozprawy jest próba rekonstrukcji wybranych zagadnień z teorii poznania Józefy Kodisowej, najwybitniejszej w Polsce przedstawicielki empiriokrytycyzmu R. Avenariususa, a zwłaszcza jej poglądów na funkcje nauki, istotę i rodzaje poznania oraz kryteria prawdy.

Józefa Fabianna Kodisowa z Krzyżanowskich (1865—1940), filozof, psycholog, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, była tą uczoną, która obok dr Anny Wyczółkowskiej najżywiej popularyzowała w Polsce idee swego nauczyciela Ryszarda Avenariususa (1834—1896) i reprezentowany przez niego kierunek myślenia filozoficznego.

W życiorysie J. Kodisowej wielką rolę odegrało pochodzenie społeczne i tradycje rodzinne. Związały ją one na stałe z postępowym nurtem inteligencji polskiej, wywarły wpływ na poglądy i późniejszą działalność naukową a zwłaszcza publicystykę uczonej. Wystarczy wspomnieć, że ziemiańsko-urzędnicza rodzina J. Kodisowej czynnie angażowała się w wydarzeniach 1863 r. Jedną z nauczycielek późniejszej polskiej reprezentantki empiriokrytycyzmu była Maria Kowalewska (z domu Hryniewiecka), działaczka „Proletariatu”, przez którą Kodisowa poznawała postępową literaturę oraz zetknęła się z ruchem radykalnym.

Po zdaniu egzaminu państwowego uprawniającego do wykonywania zawodu nauczycielskiego, Kodisowa pracuje jako nauczycielka prywatna, dokształcając się jednocześnie systematycznie z zakresu filozofii i nauk społecznych.

Zainteresowania te utrwaliły się zwłaszcza po jej wyjeździe w 1886 r. do Genewy, gdzie studiuje nauki społeczne, a następnie do Zurychu. Tam właśnie przez kilka lat, aż do roku 1892, kształci się pod kierunkiem R. Avenariususa w filozofii. Wynikiem studiów było uzyskanie doktoratu na podstawie rozprawy *Zur Analyse des Apperceptions begriffes*, drukowanej w Berlinie w 1893 r.

W czasie studiów J. Kodisowa utrzymywała bliskie kontakty z kręgami młodzieży radykalnej, w tym z przyszłymi polskimi działaczami: Feliksem i Ignacym Daszyńskim, Aleksandrem Dębskim, Jędrzejem Moraczewskim, Stanisławem i Gabrielem Narutowiczem.

Poprzez Teodora Kodisa, za którego w 1889 roku wyszła za mąż, zaprzyjaźniła się z pisarzami niemieckimi Karolem i Gerhardem Hauptmannami¹.

Po uzyskaniu doktoratu J. Kodisowa wyjeżdża, w ślad za swym mężem, do Stanów Zjednoczonych, gdzie m.in. oboje aktywnie pracują w Związku Polaków w Ameryce.

W 1901 r. Kodisowie wracają do kraju i od tej pory datuje się szczególnie aktywność uczoney tak na polu psychologii i filozofii, jak i w pracy społecznej i popularyzatorskiej².

W dziedzinie filozofii J. Kodisowa pozostawała pod silnym wpływem R. Avenariusza³. Była bez wątpienia najwybitniejszą w Polsce zwolenniczką i popularyzatorką empiriokrytycyzmu, poświęcając temu kierunkowi szereg specjalnych rozpraw⁴. Nie znaczy to jednak, aby ślepo mu ulegała. Niejednokrotnie w swych publikacjach zachowywała w stosunku do empiriokrytycyzmu stanowisko samodzielne, krytyczne. Szczególnie interesujące są rozważania J. Kodisowej odnoszące się do teorii poznania oraz metodologii i teorii nauki.

Zasadniczą kwestią, która warunkuje i określa funkcje nauki, jej przedmiot i zakres a także stosowane metody badawcze, jest pytanie o sposób istnienia świata. O ile uznanie realności świata, jako założenie, da się łatwo stwierdzić w pracach J. Kodisowej, to stwierdzenia odnoszące się do obiektywnego istnienia owego świata są już rzadkie i zwykle wypowiedane nie wprost. Stosunkowo jasno określa swe stanowisko J. Kodisowa w tej kwestii w rozprawie *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*. Uznanie obiektywnego istnienia rzeczywistości wyraża się w prze-

¹ Patrz: J. Koprowski, *Z południa i północy (odwiedziny u pisarzy)*, Katowice 1963, s. 76—79; tenże, *Związki Karola Hauptmanna z kulturą polską*, Nowa Kultura, 1957, nr 33, s. 8.

² Patrz: Kodisowa z Krzyżanowskich Józefa, Fabianna (1865—1940), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, s. 246—248.

³ J. Ochorowicz, *Prace z psychologii doświadczalnej*. Wydawnictwo Instytutu Psychologicznego, Przegląd Filozoficzny, R. 18, 1915, s. 39, krytycznie oceniając prace J. Kodisowej z psychologii doświadczalnej i jej uleganie wpływom Avenariusza, pisze o ideowym nauczycielu J. Kodisowej, iż: „przy niewątpliwej bystrości i talencie dialektycznym, nie był to człowiek miłujący wiedzę dla wykrycia prawdy”.

⁴ M.in.: J. Kodisowa, *Empiriokrytycyzm*. Ryszard Avenarius, Ernest Mach. *Krytyka Wundta*, Przegląd Filozoficzny, R. 4, 1901; tejsze, *Kilka uwag z punktu widzenia empiriokrytycyzmu co do nowszej fizjologii mózgu*, *Studia Filozoficzne*, 1903; tejsze, *Znaczenie kulturowe filozofii czystego doświadczenia*, *Przegląd Filozoficzny*, R. 4, 1903.

świadczeniu uczonej, iż świat, który jest obecny w naszym otoczeniu, będzie istniał i po naszej śmierci. Doświadczenie przekonuje nas, że zmiany w rzeczach zachodzą niezależnie od tego czy je spostrzegamy czy też nie. Dowodzi to niezależnego istnienia, od subiektywnego postrzegającego, realnego świata. Wiemy jednak także, że zmiany zachodzące w budowie naszego organizmu wywołują zmiany w otoczeniu⁵.

Ujęcie to trzeba odnieść do sposobu rozumienia przez J. Kodisową pojęcia „rzeczywistość”. Ma ono oznaczać to wszystko co nas otacza (stoły, łąki, barwy, tony, ruchy), a co powstało nie z wyrozumowania, ale wraz z nami samymi, z organami zmysłowymi, systemem nerwowym i całym w ogóle życiem⁶. W stanowisku tym odnajdujemy próbę pogodzenia poglądu o obiektywnym istnieniu zjawisk realnego świata z jego subiektywnym doświadczaniem. Kodisowa mówi tu bowiem o pewnym subiektywnym obrazie obiektywnej rzeczywistości, jaki jest nam dany dzięki ingerencji organów zmysłowych oraz indywidualnych cech, jakimi mogą się one charakteryzować.

Za Hansem Corneliusem (1863—1947), filozofem niemieckim, który w swych poglądach usiłował połączyć tezy pozytywizmu pojmnowanego w duchu Avenariususa i Macha z pewnymi elementami kantyzmu, J. Kodisowa stwierdza, że rzeczywistość, jako pojęcie, można rozpatrywać na dwa sposoby. W pierwszym znaczeniu pojęcie rzeczywistości zlewa się w jedno z pojęciem wrażenia zmysłowego, w drugim natomiast rzeczywistość jest tym, co stanowi przedmiot doświadczenia czystego. Nauka dążąc do zobiektywizowania całej wiedzy ludzkiej prowadzi ostatecznie do zastąpienia pierwszego sposobu pojmnowania rzeczywistości, drugim⁷.

Kodisowa nie sądzi, aby wyrozumowane systemy logiczne, formalne, nie mające odniesienia do rzeczywistości realnej, mogły budować naukę. Twierdzi nawet, że fundowanie twórców naukowych wedle wzorów logicznych, szkodzi nauce. Nauka zwraca się ku światu realnemu, dąży do zobiektywizowania wiedzy ludzkiej. Jej przedmiotem jest rzeczywistość bezpośrednia. Ona stanowi początek (zaczyn) a jednocześnie koniec (ostateczną granicę), w jakiej zawierać się winny teorie naukowe.

Zgadza się to z ujęciem prezentowanym przez empiriokrytyków. Zgodnie z tym kierunkiem rzeczywistość to to, co poznajemy bezpośrednio za pomocą zmysłów. Prawa dyktuje tu nie jakieś x transcendentne, wynikają one wprost z rzeczywistości, z bezpośredniego doświadczenia. Tak więc istnieją, wedle empiriokrytyków, tylko rzeczy z bezpośredniego

⁵ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, Studia Filozoficzne, 1903, s. 105/106 (I wyd. — Przegląd Filozoficzny, 1902).

⁶ T a ż e, *Irracjonalność pojęć jako źródło metafizyki (6 odczytów z Wyższych Kursów Wakacyjnych w Zakopanem)*, Przegląd Filozoficzny, R, 9, 1906, s. 378.

⁷ Ibid., s. 372.

doświadczenia, które, co za tym idzie, są identyczne z przedmiotem poznania. Nie istnieją one jednak absolutnie, tzn. niezależnie od kondycji organizmu istoty poznającej.

Kodisowa zdaje sobie sprawę z tego, iż nauka jest tworem społecznym, skupiającym w sobie zasób wiedzy należący do różnych epok rozwojowych i zagadnień rodzących się na różnych piętrach świadomości ludzkiej. Stąd też nie jest ona czymś jednolitym, a przeciwnie — złożonym, podlegającym historycznym uwarunkowaniom. Nauka zmienia wiedzę w twór społeczny („socjalny”), czyni ją obiektywną, stara się ją racjonalizować, budować jej teoretyczną stronę tak, aby stała się zbudowanym logicznie systemem myśli.

Jako wartość społeczna nauka stanowi własność międzynarodową, jest dorobkiem i skarbnicą wszystkich narodów. Dla potrzeb komunikacji naukowej w skali ogólnoludzkiej istnieje konieczność stworzenia języka naukowego, który przyjęty przez całą społeczność uczonych, nie dyskryminując żadnego narodu, ułatwiłby nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów naukowych. Takim sztucznym, międzynarodowym językiem nauki może być, rozwijający się właśnie na przełomie wieków XIX i XX, język „esperanto”⁸.

Podkreślanie międzynarodowego charakteru nauki nie oznacza jednak, zdaniem J. Kodisowej, wyrzeczenia się własnej, narodowej nauki. Wprost przeciwnie, zwłaszcza dla narodu polskiego, poddanego w okresie zaborów presji językowej mocarstw ościennych, stworzenie rodzimych ośrodków naukowych i wykształcenie grona polskich uczonych może mieć wielką, kształcącą doniosłość dla ogółu⁹.

Kodisowa w dziejach refleksji człowieka o świecie i sobie samym wyróżnia dwie fazy myślenia: 1) fazę myślenia przedlogicznego, 2) fazę myślenia logicznego. W fazie myślenia przedlogicznego spostrzegane są

⁸ J. Kodisowa, *W sprawie języka międzynarodowego*, Ogniw, 1903, nr 2, s. 35/36.

⁹ Interesujący jest spór, jaki powstał pomiędzy J. Kodisową a Adamem Mahrburgiem, co do funkcji nauki. Oto J. Kodisowa, zarczuć Mahrburgowi, że ten w swej rozprawie *Filozofia i metafizyka*, zamieszczonej w *Poradniku dla samouków*, część IV, 1902, s. 141/142, twierdzi, iż nauka nie jest wytworem społecznym, pisze: „Nauka zaś sama jest tylko jednym z objawów myśli społecznej i wskutek tego ma wartość nie an sich, ale tylko względem do czegoś i do kogoś. Nawet i kryterium wartości jakiejś nauki nie może być znalezione w niej samej, lecz musi być wzięte z dalszego punktu widzenia” — *Sprawozdanie z Poradnika dla samouków*, Przegląd Filozoficzny, R. 5, 1902, s. 346—347. Mahrburg zaprzecza jakoby kiedykolwiek utrzymywał, że nauka nie jest wytworem społecznym, ani że nie ma ona wartości bezwzględnej itd., i na koniec stwierdza: „Nauka jako objaw ściśle społeczny, należy do socjologii, naukę zaś jako system wiedzy o świecie bada filozofia, która jest organem krytycznym całkowitej nauki, niewyłączając samej siebie” — A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1914, s. 201—202.

jedynie rzeczy i czynności, nie uwzględnia się natomiast stosunków, związków przyczynowych. Prowadzić to musi do przewagi założeń nad sądami realnymi. W fazie tej widoczna jest szczególna rola i wpływ pewnych osób posiadających autorytet i wpływających sugestywnie na całą społeczność ludzką. Myślenie przedlogiczne charakteryzuje m.in. religię. Wobec wielkiego znaczenia wrażeń bezpośrednich w psychice ludzkiej ogromne znaczenie w okresie przedlogicznym osiągają „naturalne” pojęcia czasu i przestrzeni. W tym sposobie doznawania czas, który w nauce uznajemy za jednorodny, tu staje się różnorodny. Przeszłość i przyszłość dają się określić jako pewne przedłużenia, w obie strony, chwili obecnej, która ma jedynie bezpośrednio realne znaczenie dla człowieka. Podobnie rzecz się ma i z przestrzenią, która okazuje się niejednorodna w wrażeniach bezpośrednich. W konsekwencji człowiek, posługując się bezpośrednim wrażeniem otoczenia i układając je w ramach naturalnego pojęcia czasu i przestrzeni, stawia siebie samego jakby w środku bytu¹⁰.

O myśleniu logicznym mówimy natomiast wówczas, gdy uważamy za nierealne takie zjawisko, które nie stoi w pewnym przyczynowo aktualnym związku z innym zjawiskiem. Tu myśl ludzka wyzwala coraz bardziej pojęcia czasu i przestrzeni od elementów podmiotowych.

Nauka stara się racjonalizować wiedzę ludzką, może się jednak zdziwić, że i wewnątrz nauki przez czas jakiś będą istniały pewne elementy myślenia przedlogicznego.

Myślenie naukowe charakteryzuje się tym, że hipotezy, które mają upraszczać fakty, same muszą być stale upraszczane, coraz mniej złożone i skomplikowane. Kodisowa wysuwa trzy postulaty wobec myślenia mogącego się mienić naukowym. Przede wszystkim jest to postulat ekonomiczności. Nauka winna być ekonomiczna. Zdaniem J. Kodisowej będzie nią taka nauka, która operuje pojęciami najbardziej prostymi, jasnymi, zawiera minimum założeń, stara się o maksymalną ścisłość¹¹. Tak więc za ekonomiczną uznamy taką naukę, której strona teoretyczna zawiera minimum pojęć potrzebnych dla odpowiedniego przedstawienia przedmiotu nauki. Aby ten stan osiągnąć, trzeba pozbyć się wszelkich pojęć posiłkowych, posługiwać się raczej formułami a nie słowami, te ostatnie bowiem łatwo ulegają hipostazjowaniu. W konsekwencji grozić to może uznaniu za istniejące pewnych obiektów idealnych z racji, iż w języku występują rzeczowniki nie będące nazwami żadnych rzeczy, ale przyjmowane jako swoiste desygnaty owych obiektów.

Postulat ekonomiczności odnosi się także do stylu naukowego, rozu-

¹⁰ J. Kodisowa, *Okres przedlogiczny w myśli człowieka i echo jego w dobie obecnej*, Przegląd Filozoficzny, R. 15, 1912, s. 313/314.

¹¹ Tąż, *Upadek materializmu w nauce*, Przegląd Filozoficzny, R. 2, 1898/1999, s. 63.

mianego tu jako jasne formułowanie myśli, dokładne wyznaczenie pola badań, ostrożność w tworzeniu hipotez i umiejętność uzasadniania teorii¹².

To, że nauka ściśle związana z życiem musi się opierać na zasadach ekonomiczności, mocno podkreślał Ernest Mach (1838—1916). Wilhelm Wundt (1832—1920) w polemice z empiriokrytykami zarzucał im, iż zasada ekonomiczności w nauce ma charakter teologiczny. Kodisowa ustosunkowując się do tej kwestii przyznaje, iż zarzut Macha jest słuszny o tyle, o ile wskazuje na potrzebę uwolnienia w przyszłości nauki od celowości. W chwili obecnej jednak pojęcie celowości musi być zachowane ze względu na swą użyteczność¹³.

W ujęciu Macha i Avenariususa postulat ekonomiczności myśli prowadził w konsekwencji do sytuacji, w której teoretyczna strona nauki, zbudowana z pojęć coraz bardziej oderwanych, traciła zupełnie swoją dotychczasową barwność i piękno.

Drugim warunkiem myślenia naukowego, a jednocześnie konsekwencją pewnego sposobu podejścia do rzeczywistości, jest uświadomienie sobie względności danych nauki tak z powodu charakteru doświadczenia, jak i jego zależność od samego przedmiotu poznania. Podkreśla się tu względność całego systemu myśli, jaki dana nauka przedstawia do sumy spostrzeżeń, dzięki którym powstała.

Następny postulat dotyczy potrzeby integralnego ujęcia przedmiotu badań, a jest on reakcją na wiedzę ugrupowaną nie wedle naturalnych stosunków danych nam w rzeczywistości bezpośredniej, ale według wniesionej do niej z zewnątrz zasady podziału (socjologia, psychologia itp.). Wysuwają ją głównie zwolennicy metody opisowej, za pomocą której próbuje się właśnie stworzyć całościowy system pojęć odpowiadających tej rzeczywistości.

Metodzie „opisu” i wykazaniu jej wyższości nad metodę „wyjaśniania” poświęciła J. Kodisowa m.in. specjalną, obszerną rozprawę zatytułowaną *Wyjaśnianie i opis*, opublikowaną w 1910 r. w „Przeglądzie Filozoficznym”.

Za opisem jako metodą, dzięki której uzyskuje się większą wszechstronność i ekonomiczność myśli, opowiadali się zdecydowanie Mach i Avenarius. Wundt występując przeciw zerwaniu z wyjaśnianiem twierdził, że opis czysty, którego domagali się empiriokrytycy, jest ideałem nieosiągalnym. W rozprawie *Wyjaśnianie i opis* Kodisowa, nawiązując do uwag Wundta, stwierdza m.in., że jego zarzut pomniejszania — przy stosowaniu metody opisu — roli poglądowości polega na nieporozumie-

¹² T a ż e, *Sprawozdanie z L. Konopacki, Królestwo Ziemi*, Ruch Filozoficzny, R. 2, 1912, nr 10, s. 208.

¹³ T a ż e, *Empiriokrytycyzm*, s. 353.

niu, gdyż metoda opisowa unika właśnie tego rodzaju pogłębłości, który osiąga się za pośrednictwem pojęć pomocniczych¹⁴.

Przeciwnicy metody opisowej twierdzą, że człowiekowi wrodzone jest myślenie obrazem. Kodisowa nie zaprzecza, że takie właśnie głównie myślenie charakteryzowało dotąd umysły poszczególnych indywidualiów. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę funkcję komunikatywną nauki, zauważymy, że umysł ludzki w swym rozwoju pozbywa się sztucznych obrazów i dąży do ustalenia ścisłych pojęć i stosunków.

Nie ma tu miejsca — stwierdza uczona — na nieporozumienia, odmienne komentowanie tych samych praw itd. Z punktu widzenia społecznego nauka, wykrystalizowana w formie najczystszej, jest właśnie najoszczędniejsza. To społeczne zadanie, jakie spełnia nauka, jest może najsilniejszym z kształtujących ją wpływów i ono to zapewnia ostateczne zwycięstwo metodzie opisowej¹⁵.

Każda metoda naukowa zmierza ku temu, aby odszukać w świecie to, co teoria filozoficzna, na gruncie której owa metoda wyrosła, uważa za najważniejsze. Idealiści upatrują tę podstawę w idei, materialiści w materii, pozytywizm zaś — biorąc świat takim, jakim on jest człowiekowi dany — dąży do ścisłego rozróżnienia w bycie rzeczy i myśli. Zdaniem J. Kodisowej, dla uniezależnienia wiedzy ludzkiej od subiektywnych warunków poznania, nauka pozytywna winna nade wszystko zastępować rzeczy faktami. Przez rzecz rozumie tu uczona zjawisko zdeterminowane w doświadczeniu przez subiekt. Fakt natomiast to ta strona zjawiska, która się okazuje niezależna od subiektu i która określa stosunki rzeczy w grupach innych zjawisk rzeczowych. Tak np. rzeczą będzie stół, na którym piszę, faktem zaś to, iż ów stół stanowi oparcie dla mej ręki¹⁶.

Czynność ludzka z natury rzeczy jest celowa. Działalność bez pewnej orientacji w możliwościach przyszłego bytu jest nonsensem. Toteż nauka, starając się przewidzieć zjawiska przyszłe, szuka nici przewodnich w labiryncie zdarzeń, które nas otaczają. Dla określenia kierunku zmian, jakim podlega badane zjawisko, empiriokrytycy posługiwali się m.in. metodą funkcjonalną. Funkcjonalizm na gruncie metodologii nauk głosił, iż z uwagi na obarczenie pojęcia „przyczyny” metafizycznością (w rozumieniu pozytywistów), a przyczynowego wyjaśniania — antropomorfizmem, należy w nauce zaniechać posługiwania się tymi kategoriami jako naukowo nieprzydatnymi i poprzestać jedynie na rozpatrywaniu funkcjonalnych zależności badanych zjawisk. W istocie najbardziej typowy dla funkcjonalistów był teleologizm, tj. przekonanie o pierwotnym ukierunkowaniu aktu psychicznego na cel lub sytuacje problemowe.

Metoda funkcjonalna stanowić ma zasadniczą podstawę opisu. „Fakta,

¹⁴ T a ż e, *Wyjaśnianie i opis*, Przegląd Filozoficzny, R. 13, 1910, s. 24.

¹⁵ *Ibid.*, s. 45.

¹⁶ J. K o d i s o w a, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 106/107.

ich klasyfikacja, zbadanie zależności funkcjonalnych i określenie kierunku zmian, to jest — stwierdza J. Kodisowa — przebieg zastosowania metody opisowej”¹⁷. Tam gdzie przedmiot nauki, dzięki swej złożoności czy świeżości badań, nie może rościć sobie pretensji do ścisłości, panuje dotąd metoda kauzalna i finalna. Jednak nauki w miarę osiągania przez nie większej ścisłości przechodzą od kauzalnej do funkcjonalnej metody (chemia, fizyka)¹⁸.

Kodisowa rozróżnia dwa sposoby myślenia, odnoszące się do przedmiotu poznania. Nade wszystko, dzięki spostrzeżeniom, otrzymujemy i utrwalamy w pamięci pewien obraz jakiejś rzeczy. Wykazuje on wielostronne podobieństwo z ową rzeczą. Ta przynależność jakiegoś obrazu pamięciowego rzeczy do tej rzeczy jest, według uczonej, czymś danym nam z góry, co zjawia się takim a nie innym w naszym doświadczeniu. Nie tworzymy tej zależności, ale znajdujemy, że jakiś obraz myśli jest przynależny danej rzeczy¹⁹. Powyższe ujęcie daje podstawy do uznania tego typu myślenia za bliskie procesowi, jaki zachodzi przy spostrzeżeniu wytwórczym.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy myślimy za pomocą pojęć, będących pewnym narzędziem, za pomocą których ujmujemy wiedzę o świecie w jej abstrakcyjnej formie.

Umysł ludzki jest predystynowany do tego, aby funkcjonował głównie za pomocą abstrakcji i uogólnień. Następuje rozwój pojęć w czasie. Nauka dokonuje stałych redukcji pojęć, systematyzuje je wedle pewnych określonych zasad. Jednym z najogólniejszych narzędzi myśli ludzkiej, odnoszącym się do przedmiotu poznania, jest koordynacja pojęć przez analogię. Zdaniem J. Kodisowej cała wiedza ludzka jest nieustannie porządkowana i koordynowana właśnie na zasadzie analogii²⁰.

Pojęcie, zgodnie z rozumieniem J. Kodisowej, nie jest nam dane w doświadczeniu tak jak np. obraz pamięciowy, ale jest przez nas kształtowane z tą myślą, aby służyło pewnemu celowi, który pragniemy w zakresie tego doświadczenia osiągnąć. Przy czym pojęcie może służyć tak dla osiągnięcia celu realnego, jak i fikcyjnego. Przykładem owego celu fikcyjnego może być, wedle uczonej, przypadek filozofa, który myśląc, że świat jest wolą, nadaje tej woli znaczenie realne, to jest zapożyczone ze świata doświadczenia²¹.

Aby pewne pojęcie zostało utrwalone w świadomości jednostki i zbior-

¹⁷ T a ż e, *Wyjaśnianie i opis*, s. 38.

¹⁸ T a ż e, *W sprawie eliminacji metody przyczynowej*, *Przegląd Filozoficzny*, R. 10, 1907, s. 159.

¹⁹ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 88.

²⁰ T a ż e, *Irracjonalność pojęć...*, s. 392.

²¹ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 92.

rowości musi ono spełniać określone warunki. Jego wartość mierzy się zgodnie z tą teorią zdolnością do samozachowania osobników ludzkich, a zwłaszcza orientowaniem osobnika wobec wypadków przyszłych²².

Oznacza to pewną zależność pojęcia od rzeczy czy zjawisk z otoczenia organizmu, które to otoczenie spowodowało zachwianie równowagi życiowej osobnika, a w następstwie i reakcję jego organizmu. Racjonalność pojęcia założona przez przypisanie mu tak istotnych dla życia osobnika funkcji ulega jednak osłabieniu, jeśli zważyć, że może ono dotyczyć nie tylko celu realnego, ale i fikcyjnego. Konsekwencją takiego ujęcia musi być liczenie się z możliwością wprowadzenia w błąd osobnika, a co za tym idzie i osłabienia jego zdolności do samozachowania.

Z punktu widzenia empiriokrytycyzmu doświadczenie ludzkie, ze względu na sposób rozpoznawania świata, da się rozdzielić na „przednaukowe” i „naukowe”. W fazie przednaukowej dominowało doświadczenie bezpośrednie. Nie jest ono, jak stwierdza J. Kodisowa, fałszywą reprodukcją pewnych rzeczy zewnętrznych, lecz samo jest zjawiskiem samoistnym i samorodnym. Każdy organ zmysłowy człowieka jest współczynnikiem przedmiotów doświadczenia, ale wiedza oparta wyłącznie na ludzkich wrażeniach zmysłowych bezpośrednich musi być złudna ze względu na niedoskonałość zmysłów. Stąd doświadczenie okresu przednaukowego o tyle ma znaczenie dla nauki, o ile:

...opierając się na tej rzeczywistości, którą budujemy z niektórych elementów rzeczywistości bezpośredniej, w takich zestawieniach pojęć, że możemy przy jej pomocy przewidywać zjawiska przyszłe, przysporzy [ta forma doświadczenia — R. J.] wiedzy orientującej nas wśród zdarzeń otoczenia ludzkiego²³.

Zdaniem J. Kodisowej wiedza o rzeczywistości będącej przedmiotem doświadczenia czystego jest jednak bardziej adekwatna do tej, gdzie rzeczywistość ujmuje się jako zlaną w jedno z pojęciem wrażenia zmysłowego, bowiem w przypadku doświadczenia czystego poszczególne zmysły mogą być przez siebie nawzajem kontrolowane²⁴. Istnieje więc pewna rozbieżność pomiędzy wiedzą naukową, którą zdobywamy dzięki doświadczeniu czystemu a „myślą powszednią” operującą bezpośrednim doświadczeniem, ale o zupełnym przeciwieństwie nie może być mowy. Wiedza naukowa bowiem powoli przenika do myśli powszedniej a i odwrotnie, pojęcia z bezpośredniego doświadczenia przedostają się do teorii naukowych²⁵.

Na podstawie danych dostarczanych nam przez różne rodzaje doświadczeń J. Kodisowa wymienia dwa sposoby ujmowania rzeczywistości.

²² Ibid., s. 94.

²³ J. Kodisowa, *Irracjonalność pojęć...*, s. 380.

²⁴ Ibid., s. 373.

²⁵ J. Kodisowa, *Okres przedlogiczny*, s. 297/298.

Jeden z nich nazywa „pojęciem świata”, drugi zaś „poglądem na świat”. Wyżej uczona stawia „pojęcie świata”. Terminu tego używają niekiedy zamiennie z terminem „naukowe pojęcie o świecie”.

Pomiędzy obiema teoriami rzeczywistości uwidaczniają się zasadnicze rozbieżności. Według J. Kodisowej główną przyczyną tego, iż „pogląd na świat” jest uboższy od bezpośredniego doświadczenia, jest oparcie tego pierwszego na pewnych schematach idealnych, budowanych z niewielu założeń, stąd też odpowiada on tylko części rzeczywistości. Ów „pogląd na świat”, który się wytwarza na podstawie pojęć naukowych, jest zależny m.in. od myślenia słownego i nierozzerwalnie z nim związanej substancjalizacji, od potrzeb ilościowego określenia zjawisk oraz od czysto historycznych uwarunkowań. Nie może on nam dać, zdaniem uczonej, prawdziwszego wyobrażenia świata niż to, jakie mamy bezpośrednio. Stąd też „pogląd na świat” może być traktowany jedynie jako środek pomocniczy dla osiągnięcia „naukowego pojęcia o świecie”²⁶.

Siła, forma i sposób funkcjonowania spostrzeżeń bezpośrednich wywiera ogromne piętno na całej psychice człowieka. Stąd też J. Kodisowa wątpi w to, aby można było oczekiwać od nauki, że kiedykolwiek da ona ludzkości „pogląd na świat” zasadniczo różny od naturalnego obrazu świata, który wytwarza się na zasadzie bezpośredniego, zmysłowego doświadczenia²⁷.

W owym wysuwaniu na plan pierwszy tego ujęcia rzeczywistości, które nazywa „pojęciem świata”, nawiązuje uczona do poglądów swego mistrza — R. Avenarius. Posługuje się on mianowicie wyrażeniem „naturalne pojęcie świata”, które ma się składać z dwóch podstawowych elementów: doświadczenia i hipotezy. Przez doświadczenie rozumiał R. Avenarius „to, co zastane”, tj. mnie i moje otoczenie z istniejącymi w nim pewnymi zależnościami. Treść hipotezy wchodzącej w skład naturalnego pojęcia świata ma się natomiast całkowicie wyczerpywać w „ruchach (i głosach) bliźnich”, jako pewnych „wypowiedziach” posiadających znaczenie nie tylko mechaniczne²⁸.

Avenarius uważa, że różnica między empiryczną a hipotetyczną częścią naturalnego pojęcia świata pod względem materialnym sprowadza się w istocie do tej jednej, jaka istnieje między własnym a cudzym doświadczeniem²⁹. Uczony sądzi, że wszystkie ważniejsze zmiany, dokonywane w naturalnym pojęciu świata, wypływają z przyjęcia introjekcji. Jeśli jednak odrzuci się ją — co też czyni R. Avenarius — wówczas „nie

²⁶ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 121.

²⁷ *Ibid.*, s. 122.

²⁸ R. Avenarius, *Ludzkie pojęcie świata*, Warszawa 1969, s. 31 i n.

²⁹ *Ibid.*, s. 34.

ma w ogóle niczego, co zmuszałoby do (zasadniczej) zmiany naturalnego pojęcia świata (posiadanego) przez ludzi”³⁰.

Z typem myślenia za pomocą pojęć wiąże J. Kodisowa sposób, w jaki nasze poznanie poszerza zakres i treść dotąd rozpoznanych już i utrwalonych w pamięci rzeczy i zjawisk. Uczona podejmuje m.in. próbę analizy trzech znaczeń apercepcji, jakie wedle niej występowały w dziejach psychologii, a mianowicie: 1) apercepcja rozumiana jako proces nadający „jasność” przedstawieniom (opierająca się na idei samoistności duszy), 2) apercepcja jako akt poznania wywołany przez zetknięcie się dwóch grup przedstawień (doświadczeń „zewnętrznych” i „wewnętrznych”) a wreszcie 3) apercepcja jako poznanie refleksyjne skierowane na stosunek „ja” do rzeczy i myśli, i stwierdza że w istocie tylko temu trzeciemu znaczeniu przynależy apercepcja. Przez poznanie refleksyjne rozumie zaś J. Kodisowa treść poznania wywołaną: „przez uświadomienie stosunku jaźni do rzeczy i myśli, której towarzyszy specjalne uczucie organiczne spostrzegania lub myślenia, obok uczucia przyswajania będącego modyfikacją uczucia ruchu”³¹.

Każdy akt świadomości, pojedynczy czy złożony z szeregu myśli, jest redukcją nieznanego do znanego. Tak więc każde nowe poznanie oznacza zmianę poprzedniego, przy czym J. Kodisowa twierdzi, że owe procesy są natury psychologicznej (a nie logicznej), bowiem swoją podstawę mają w fizjologii podmiotu poznającego.

Nie możemy zatem żadnego zjawiska lub pojęcia poznać i zrozumieć, jeśli zjawia się ono wyosobnione, bez związku z grupą innych pojęć uprzednich. Wyjaśnianie pojęć jest niczym innym jak rozłożeniem ich na pojęcia znane nam już uprzednio, to jest włączone w system pojęć, do jakiego już nawykliśmy³².

W psychologii przełomu XIX i XX w. pojęcie apercepcji wiąże się z pojęciem przeciwstawnym mu, tj. asocjacionizmem. O ile psychologia asocjacionistyczna zakładała, że życie psychiczne składa się z tzw. elementów psychicznych łączących się ze sobą na podstawie skojarzeń, przy czym owo łączenie odbywa się bez czynnego udziału podmiotu, biernie, jakby mechanicznie, to apercepcja wiąże ściśle treść nowych spostrzeżeń z nabytymi uprzednio doświadczeniem życiowym i zasobem wiedzy.

Tradycja wielkich systemów filozoficznych, a zwłaszcza I. Kanta, przekazała i utrwałała w nauce i świadomości ludzkiej rozdział doświadczenia na zewnętrzne i wewnętrzne. Obecności Kanta w filozofii i psycho-

³⁰ Ibid., s. 113.

³¹ J. Kodisowa, *Kilka uwag o apercepcji*, *Studia Filozoficzne*, 1903, s. 17.

³² T a ż e, *Znaczenie Kanta dla filozofii współczesnej*, *Przegląd Filozoficzny*, R. 7, 1904, s. 401.

logii poświęciła J. Kodisowa szereg rozpraw³³. Jej stosunek do teorii poznania Kanta jest krytyczny. Sądzi np., że podstawowe dla Kanta związki: rozsądku z władzą sądenia, rozumu z władzą pożądaną, siły sądenia z uczuciami, nie mają obecnie żadnej wartości. Uczona dowodzi także, że takie kategorie epistemologii Kanta jak a priori i a posteriori, opierają się na rozróżnieniu psychologicznym. A priori jest formą poznania, natomiast a posteriori — jego materiałem. Podobnie kantowskie „Ding an sich” jest uzasadnialne jedynie psychologicznie, albowiem dotrzeć do niej można tylko na podstawie introjekcyjnej teorii postrzegania³⁴.

Przeciwko owemu rozdzieleniu doświadczenia na zewnętrzne i wewnętrzne wystąpili zdecydowanie empiriokrytycy. Avenarius dokonał próby wyjaśnienia przyczyny i istoty rozdziału doświadczenia, twierdząc, że leżą one w introjekcji, tj. procesie rozumianym tu jako wkładanie pojęć i wyobrażeń, wrażeń i uczuć ze świata zewnętrznego do wnętrza człowieka. Wskutek introjekcji „wrażenie” uznane zostało za pewną specyficzną „funkcję” czy też „akt duszy”, za pomocą którego zewnętrzny świat otaczający człowieka niejako wstępuje we wnętrze tego człowieka.

Kodisowa sądzi, że powodem skłaniającym do popełniania introjekcji jest ta okoliczność, iż rzecz rozważana w stosunku do wielu ludzi daje wiele doświadczeń rzeczy. W konsekwencji, zależnie od kąta widzenia, dana rzecz zdaje się być jedną lub mnogą. Błąd introjekcji sprowadza się, według uczonej, do dwóch kwestii. Leży on mianowicie w traktowaniu stosunku doświadczenia do systemu nerwowego człowieka tak jakby był on rzeczą czy przedmiotem, a więc w substancjalizacji owego stosunku. Drugi błąd dotyczy właśnie twierdzenia jakoby rzecz z ludzkiego otoczenia musiała jakoś wejść w człowieka, aby odtworzyć się jako myśl. Takie stwierdzenie zakłada, że „wrażenie jako odbicie rzeczy zjawilo się pierwotnie w organizmie tak, jak po raz wtóry zjawia się pewien obraz pamięciowy rzeczy”. Myśl ludzka nie jest jednak, konkluduje J. Kodisowa, produktem wyłącznie subiektywnym. Jest ona zależna od pierwotnego zjawiska rzeczowego. Owa zależność istnieje nawet mimo długiego przedziału czasowego, jak to się dzieje np. z echem³⁵. Po uwzględnieniu tych uwag musi upaść pogląd o transcendentyczności rzeczy a z nim i rozdzielenie poznania na wewnętrzne i zewnętrzne. Z faktu, iż rzecz jest związana z pewnym kompleksem myśli, nie można wysnuwać wniosku, że doświadczenie jest wytworem subiektu lub że cały świat rzeczy jest zależny od subiektu.

³³ Ibid. oraz też je, *Sprawozdanie z B. Bornstein. Zasadniczy problemat teorii poznania Kanta*, Przegląd Filozoficzny, R. 12, 1910.

³⁴ T a ż e, *Znaczenie Kanta...*, s. 397 i n.

³⁵ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 98 i n.

Przekonaniu, że doświadczenie ludzkie rozpada się na zasadniczo dwa działy doświadczenia, a mianowicie wewnętrzne i zewnętrzne, towarzyszyło pytanie: czy doświadczeniu wewnętrznemu odpowiada doświadczenie zewnętrzne i jaki ewentualnie ów stosunek ma charakter. Problem ten musi być oczywiście rozpatrywany nierozzerwalnie ze swoją podstawą, tj. introjekcyjną teorią wrażeń. Kwestię tę podnosiła m.in. teoria poznania H. L. Helmholtza (1821—1894), niemieckiego fizyka, fizjologa i filozofa, który stając na stanowisku agnostycyzmu stworzył tzw. teorię hieroglifów, mówiącą, iż w poznaniu zmysłowym uzyskujemy nie obrazy (odbicia) rzeczy, lecz jedynie ich znaki, symbole, hieroglify.

Kodisowa, na marginesie swoich rozważań o introjekcji, ustosunkowała się także do teorii Helmholtza. Stwierdziła m.in., iż wraz z upadkiem introjekcji, której tak celną krytykę przeprowadził R. Avenarius, i introjekcyjnej teorii wrażeń, trzeba też odrzucić teorię poznania Helmholtza. Skoro bowiem nie ma samoistnego psychicznego bytu, za jaki Helmholtz uważa „wrażenia”, nie ma też podstawy sądzić, aby doświadczenie dostarczało nam tylko znaków czy symboli „rzeczy samych w sobie”. Przeważnie, stwierdza J. Kodisowa, człowiek poznaje i doświadcza wprost rzeczy a nie ich symbole ³⁶.

Po usunięciu introjekcji można jedynie przyjąć za Avenariusem hipotezę zwaną „pryncypialną koordynacją”. Powiada ona, że istnieje nierozzerwalny związek między moim „ja” i jego otoczeniem. Tu rozdarcie pomiędzy psychikę a fizykę upada zupełnie, bowiem w „pryncypialnej koordynacji” zjawisko dawniej zwane „psychicznym” jest tylko elementem dodatkowym. Za reprezentanta funkcji psychicznych człowieka uznaje się natomiast centralny system nerwowy. Na tym gruncie za przedmiot psychologii trzeba uznać, twierdzi J. Kodisowa, doświadczenie wszelkiego rodzaju, ale badane w zależności od jednostek, które ich doświadczają, w zależności od systemów centralnych doświadczających je jednostek ³⁷.

W atmosferze ogólnego niezadowolenia przyrodników z idealistycznej metafizyki opartej na dualizmie materii i ducha wystąpił E. Mach, który zaproponował skończyć z „rozdwojeniem świata” i przyjąć za jego początek elementy czuciowe — wrażenia. W filozoficznym ujęciu Macha obraz (wrażenie) nabrał sensu elementu podstawowego dla całej rzeczywistości — nie tylko psychiki, ale dla tworzenia świata w całości. Podstawowym zaś problemem teorii poznania na gruncie filozofii pozytywistycznej stały się badania nad „wrażeniem” jako aktem, od którego zależy sama istota poznania.

³⁶ Ibid., s. 102.

³⁷ J. Kodisowa, *Wstęp do psychologii indywidualnej*, Kwartalnik Filozoficzny, t. 10, 1932, s. 95.

Próbie przewyciężenia owego dualizmu poznania wewnętrznego i zewnętrznego, poprzez wskazanie fałszywości sposobu, w jaki interpretowano dotąd ludzkie doświadczenie, podjął na gruncie nauki pozytywnej R. Avenarius. Uznał on pogląd, wedle którego człowiek i jego poznanie rozpada się na istotę fizyczną i zamkniętą we wnętrzu jego istotę duchową, za przeżytek antropomorfizmu. Błąd ma tkwić w sposobie, w jaki — zamiast rzeczy i myśli wziętych absolutnie — przedstawiamy wrażenia i spostrzeżenia, w wyniku czego powstaje dualistyczne pojęcie świata, tworzy się podział doświadczenia na „wewnętrzne” i „zewnętrzne”.

Według R. Avenariusia świat, to rzeczy i myśli. Myśli zawsze stoją w związku z rzeczami, których są słabszym odbiciem, czy to w swej całości, czy w częściach składowych. Rzeczy i myśli nie są ani „psychiczne”, ani „fizyczne”. Przedstawiają one całość naszego doświadczenia, którego pewne, abstrahowane części naszego poznania da się rozpatrywać jako „psychiczne”, inne natomiast jako „fizyczne”. Idąc za tokiem myśli Avenariusia, J. Kodisowa stwierdza, że tak jak rzecz nie potrzebuje stać się czymś „wewnętrznym” aby być doświadczaną, tak i myśl jest czymś „wewnętrznym” o tyle, o ile jest traktowana jako proces fizjologiczny, w związku z którym się objawia ³⁸.

Na tym gruncie za jedno z zasadniczych praw psychologii uznamy zasadę paralelizmu. Uwzględniać tę zasadę to, zdaniem J. Kodisowej, przyjąć, że jeśli mamy jakieś zjawisko psychiczne, to znaczy, że ma ono także przebieg fizjologiczny. Nie wszystkie natomiast zjawiska fizjologiczne odbijają się w psychice ³⁹.

Tak więc odszedłszy od kantowskiego dualizmu empiriokrytycy musieli przyznać, że treść spostrzeżenia i rzecz są ze sobą identyczne. Rzecz jako doświadczenie jest jednak uwarunkowana przez organizm ludzki i zmienia się w zależności od niego. Stąd też poznanie, na gruncie tej filozofii, zjawia się tylko tam, gdzie mamy do czynienia z centralnym systemem nerwowym i zanika wraz z jego obumarciem. W konsekwencji Mach i Avenarius, występując pod hasłami walki z idealizmem i subiektywizmem, w rzeczywistości pogłębili kryzys w fizyce i psychologii.

Kodisowa stojąc na stanowisku empiriokrytycyzmu w poznaniu przyznaje, że człowiek odbiera świat poprzez swe wrażenia i ewentualne wyłączenie tych wrażeń uszczupla o pewne treści całościowy obraz świata. Człowiek może rzeczy i myśli, jakie znajduje wokół siebie i w sobie samym, rozważać w dwojaki sposób: absolutnie, gdy nie myśli się o ich stosunku do postrzegającego i wypowiadającego je osobnika, albo relatywnie, tj. przy uwzględnieniu tego stosunku. W pierwszym przypadku badacz zajmujący się stosunkiem swych wrażeń i przedstawień do rzeczy

³⁸ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 99.

³⁹ T a ż e, *Wstęp do psychologii indywidualnej*, s. 99.

i myśli pojmuje je transcendentnie — tak czyni szkoła idealistyczna. W drugim przypadku bada on swoje i cudze wrażenia (spozrzegane rzeczy) i przedstawienia (myśli) w zestawieniu z empirycznymi elementami swego otoczenia — tak czyni szkoła empiryczna. Nie oznacza to jednak, aby traktować owe wrażenia i przedstawienia jako identyczne z elementami ⁴⁰.

Kodisowa zdaje sobie sprawę z potrzeby rozróżnienia rzeczy od wrażenia tej rzeczy. Mówiąc o pewnej rzeczy rozpoznajemy ją wedle określonych cech fizycznych, chemicznych itp., a więc bez związku z podmiotem poznającym i bez zależności tej rzeczy od kondycji psychofizycznej osobnika, który doświadcza ową rzecz. Właśnie uwzględnienie owego stosunku pozwala nam mówić o wrażeniu rzeczy ⁴¹.

Teoria psychologiczna R. Avenariususa rozkłada doświadczenie ludzkie, co do jego treści, na dwie części: elementy i charaktery. Zgodnie z tą teorią J. Kodisowa nazywa elementami te składniki naszej wiedzy, które zależą bezpośrednio od ustroju naszych organów zmysłowych. I tak dla przykładu elementem naszego poznania będzie stwierdzenie, iż cukier uważamy za słodki, ten zapach za ostry, kolor błękitny, ton A itp. Charaktery natomiast to te składniki doświadczenia, które są związane z funkcjonowaniem organizmu. Charaktery ulegają bez porównania łatwiejszym zmianom, np. cukier uważamy za czysty, jasny, słodki, a uczynek za dobry, piękny ⁴². Charaktery nie objawiają się nigdy bez elementów. To właśnie sprawia, że charaktery posiadają tak zmienną naturę. Cały rozwój myślenia pojęciowego jest rozwojem charakterów ⁴³.

Przekonanie o realności zjawisk otaczającego człowieka świata dotyczy tylko części doświadczenia ludzkiego. Są jeszcze obszary, w których nie sposób stwierdzić co jest rzeczywistością a co złudzeniem. Rodzi to wątpliwość w wartość całej wiedzy ludzkiej. Niemniej tylko wiara w możliwość osiągnięcia prawdy może dać człowiekowi siły i argumenty do przedsięwzięcia działań korzystnych dla siebie i innych.

Potrzeba prawdy zjawia się dopiero tam, gdzie — zdaniem J. Kodisowej — dochodzi się do zestawienia wniosków z wrażeń zmysłowych, często rozbieżnych, i do ich oceny. Same bowiem zmysły nie dają nam ani prawdziwych, ani fałszywych danych. Prawda jest więc nieodłączna od myślenia pojęciowego. Rzeczywistość bezpośrednia jest wprawdzie faktem stojącym poza prawdą (to znaczy nie może być podważona), ale nasz sąd o tej rzeczywistości czy też pojęcie wytworzone na podstawie niewszeczhronnych doświadczeń mogą być fałszywe. Stąd też przypo-

⁴⁰ T a ż e, *Pojęcie czucia*, *Studia Filozoficzne*, 1903, s. 36/37.

⁴¹ T a ż e, *Filozofia przyrody W. Ostwalda*, *Przegląd Filozoficzny* R. 6, 1903, s. 52.

⁴² T a ż e, *Empiriokrytycyzm*, s. 193.

⁴³ T a ż e, *Irracjonalność pojęć*, s. 384.

rządkowanie rzeczywistości do systemu teoretycznego nigdy w praktyce nie może być zupełne, wskutek samej, jak to określa J. Kodusowa, „natury myślenia”, stojącego w sprzeczności z nieskończonością form bytu rzeczywistego⁴⁴. Tak więc obserwujemy u tej uczonej, mimo prób trzymania się realizmu i krytycyzmu w pojmowaniu sposobu istnienia rzeczywistości i jej charakteru, sceptycyzm co do możliwości poznawczych człowieka, przy czym główną przeszkodę w owym całościowym rozpoznaniu i dotarciu do realnej rzeczywistości, jest zmienność bytu.

Wprawdzie „prawdy” musimy szukać poza podmiotem poznającym, ale jej warunkiem i zarazem kryterium są praktyczność i odpowiedniość pojęć. Prawda nie jest tu cechą sądów charakteryzujących się zgodnością z opisywaną przez nie rzeczywistością. Wartość poznawczą prawdy utożsamia się tu z odpowiednością pojęć, a więc pewnych abstrakcyjnych struktur myślowych, do rzeczywistości. Wyżej jednak stawia się postulat praktyczności, który jest nie tyle wynikiem odpowiedności, ile nadaje ostatecznie wartość x , tak wyprowadzonej z odpowiedności, prawdzie. Takie ujęcie istoty i funkcji „prawdy” wyrosło na tle ewolucyjno-biologicznego sposobu wyjaśniania zjawisk, gdzie główną rolę przypisywano faktom z punktu widzenia ich charakteru przystosowawczego, adaptacyjnego.

Za naukami biologicznymi J. Kodusowa wysuwa pojęcie osobnika żyjącego biologicznie. Ów osobnik pojmowany jest: „jako rzecz żyjąca w materialnych warunkach bytu, na które reaguje, aby się móc utrzymać przy życiu”⁴⁵.

Jeśli podstawowym celem życia jest zdolność do samozachowania się osobnika (do świadomej lub niekiedy nieświadomej reakcji), to pojęcie prawdy będzie tym, co ułatwia lub wręcz umożliwia osobnikom owo samozachowanie. Za prawdę, innymi słowy, uzna ów osobnik to pojęcie, które umożliwi mu właściwe oddziaływanie na odpowiednią część otoczenia.

W kierunku samozachowania się organizmu działają pewne „centra fizjologiczne”, jako ośrodki nerwowe, które regulują życie poszczególnych obszarów organizmu ludzkiego. O ile we wczesnych pracach J. Kodusowej, poświęconych teorii prawdy, dominuje rozpoznawanie tego pojęcia w odniesieniu do życia indywidualnego, to w jednej z ostatnich swoich rozpraw rozszerza uczona ową samozachowawczą funkcję prawdy na utrzymanie i rozwój całego gatunku ludzkiego⁴⁶.

Jak wynika z powyższych uwag praktyczność rozumie Kodusowa inaczej niż pragmatyści. Nie mówi nic o przedmiotowej prawdzie, podczas

⁴⁴ Ibid., s. 381 i n.

⁴⁵ J. Kodusowa, *Co to jest filozofia*, Przegląd Filozoficzny, R. 4, 1901, s. 77.

⁴⁶ T a ż e, *Wstęp do psychologii indywidualnej*, s. 100/101.

gdy „praktyczne” według pragmatystów to to, co doprowadza do „prawdziwych sądów realnych”, choćby samo było tylko złudzeniem.

Warunkiem praktyczności pojęcia prawdy jest odpowiedniość tego pojęcia do rzeczy, to bowiem stanowi miarę jego wartości dla samozachowania osobnika ludzkiego.

Aby badać prawdziwość czy fałszywość naszego poznania trzeba, zdaniem J. Kodisowej, badać przede wszystkim stosunek naszych myśli do rzeczy danych nam w doświadczeniu bezpośrednim i faktów od nich zależnych. To co nazywamy bowiem poznaniem rzeczywistości, jest zawsze systemem myśli dążących do tego, aby się stały odpowiednie rzeczom⁴⁷.

Uczona zdaje sobie sprawę z tego, że pojęcie prawdy należy rozpatrywać w jego historycznym rozwoju. Gdy pojawia się sprzeczność w danym pojęciu, przestaje ono być „odpowiednie” i musi ustąpić miejsca pojęciu „odpowiedniejszemu”.

Pojęcie odpowiednie — pisze J. Kodisowa — wtedy będzie prawdziwe, jeśli będzie się odnosić do zjawisk, które jako rzeczy mają dla nas charakter realny, które uważamy za istniejące, nie zaś za złudne, bo tylko rzecz realna daje osobnikowi gwarancję skutecznego reagowania na otoczenie⁴⁸.

Pojęciem prawdziwym będziemy zatem nazywać to pojęcie, które powstało w zależności od danej rzeczy i które funkcjonalnie odpowiada celowi ludzkiego indywiduum, umożliwiając mu reakcję na daną rzecz, jeśli okaże się to konieczne dla zachowania jego osobowości. Przy czym, w myśl tej teorii, o realności danej rzeczy czy zjawiska osobnik decyduje sam. Sam także określa okoliczności, w których musi czy też powinien posługiwać się dla swych potrzeb pojęciem prawdy. Jeśli tak, to prawda posiada wartość nie ze względu na nią samą ale o tyle, o ile zabezpiecza indywidualne potrzeby człowieka.

Rozumiejąc przez prawdę nie jakąś wiedzę transcendentálną, lecz po prostu wiedzę złożoną z myśli odpowiednich rzeczom takim, jakim są one dane w ludzkim doświadczeniu, J. Kodisowa nie wątpi o stopniowym zbliżaniu się przez rodzaj ludzki do tak rozumianej prawdy⁴⁹. Uczona odrzuca więc wiarę w prawdę absolutną, tzn. stojącą poza ludzkim doświadczeniem, przyznaje natomiast prawdziwą wartość empiryczną. O pewnej obiektywizacji prawdy możemy mówić o tyle, o ile odnosimy ją do samych rzeczy, którym myśl ludzka chce i dąży aby być odpowiednia.

Istotną kwestią podnoszoną wielokrotnie przez J. Kodisową jest stosunek wzajemny filozofii i nauki. I tak uczona podejmuje np. problem: czy i jakie idee podstawowe dla filozofii mogłyby stać się ewentualnie

⁴⁷ T a ż e, *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*, s. 95.

⁴⁸ T a ż e, *Co to jest filozofia*, s. 81.

⁴⁹ T a ż e, *Znaczenie kulturowe filozofii czystego doświadczenia*, s. 397.

ideowym ośrodkiem teorii naukowych? Jeśli istotnie uznamy potrzebę takiego oddziaływania filozofii na naukę, to prawo obywatelstwa na gruncie nauki mogą, jej zdaniem, mieć głównie te idee, które dotyczą charakteru bytu, np. czy jest on stały czy zmienny, skończony czy nieskończony itp.⁵⁰

Filozofia, zajmując się najogólniejszymi prawami dotyczącymi całości otaczającego nas świata, wychodząc z najbardziej pozytywnych założeń może dojść i w istocie dochodzi do metafizyki. Przez metafizykę rozumie tu J. Kodusowa część filozofii, której celem jest: „...to zgłębianie niejako i sondowanie irracjonalności”. Irracjonalność zaś wiąże z pewnym rodzajem mistycyzmu, ze stanem, w którym następuje jakieś przyporządkowanie dwóch szeregów zjawisk. Są systemy filozoficzne, u podstaw których tkwią już pojęcia irracjonalne. To właśnie: „Metafizyka pogłębia — stwierdza Kodusowa — rozszerza i systematyzuje pojęcia irracjonalne”⁵¹.

Największym triumfem metafizyki, zdaniem uczonej, byłoby stworzenie filozofii nauk, tj. gdyby udało się sprowadzić cały system nauk teoretycznych do jednej, podstawowej idei naczelnej. Kodusowa sądzi jednak, iż ów wpływ filozofii na naukę nie jest wskazany, groziłby bowiem w praktyce rozpuszczeniem się nauki w metafizyce⁵².

W XIX w., na tle gwałtownego rozwoju nauk ścisłych, jaskrawo uwidocznił się kryzys filozofii pojmowanej tradycyjnie. W konsekwencji doktrynalnych ujęć, których wyrazem były m.in. teorie Hegla, Fichtego, Schellinga czy Kanta, filozofia sprowadzona została do spekulatywnych systemów, nie mających nic wspólnego z życiem. Kodusowa podejmuje ostrą krytykę tradycyjnie rozumianego przedmiotu filozofii, jej metod i stosowanych pojęć, które choć piękne i wzniosłe, nie wystarczają już współczesnej filozofii (pozytywnej). „Czas dzisiejszy — pisze — z tą silną, mocną nauką przyrodniczą, z tą nieubłaganą krytyką filozoficzną, bezlitośnie obcina skrzydła wszystkim metafizycznym pegazom”⁵³.

Zdaniem J. Kodusowej filozofia musi mieć walor praktyczny, musi być nauką stosowaną. Aby tak się stało, musi orientować osobnika w całości ludzkiego doświadczenia. Uczona modyfikuje nieco empiriokrytyczne ujęcie filozofii prezentowane przez Macha i Avenariususa. Sądzi, że współcześnie (początek XX w.) następuje przejście od filozofii czystego doświadczenia do stanowiska, które określa mianem „filozofii rzeczywistości bezpośredniej”. Kodusowa opowiada się za tą postacią filozofii pozytywnej i stwierdza, że jest ona krytyczna w całej swej dążności do roz-

⁵⁰ T a ż e, *Metaetyka w nauce*, Przegląd Filozoficzny, R. 16, 1913, s. 434.

⁵¹ T a ż e, *Irracjonalność pojęć*, s. 402.

⁵² T a ż e, *Metaetyka w nauce*, s. 434.

⁵³ T a ż e, *Sprawozdanie z H. Bergson. Ewolucja twórcza*, Przegląd Filozoficzny, R. 11, 1908, s. 287.

dzielenia w poznaniu ludzkim rzeczy od myśli i do utrzymania każdego z tych działów na właściwym mu stanowisku. Jest także empiryczna, gdyż przyznaje wszystkie założenia empiryzmu i nadaje zasadniczą wartość doświadczeniu. „Ale jest ona i czymś więcej jeszcze, jest oddziaływaniem myśli syntetycznej na odwieczną wiarę w skuteczność i moc analitycznych procesów umysłu”⁵⁴.

Ostatecznie J. Kodisowa twierdzi, że zasadniczą częścią filozofii musi stać się teoria poznania oparta na podstawach biologicznych. Podstaw teoretycznych nauki w ogóle należy szukać nie w filozofii, a więc w problemach ontologicznych, ale w teorii poznania. Od epistemologii też, jak sądzi uczona, mamy prawo oczekiwać zjednoczenia różnych działów nauki, przez preferowanie ogólnych praw poznania, którym owe nauki są podporządkowane.

Poglądy filozoficzne J. Kodisowej nie wywarły, jak się zdaje, większego wpływu na polską myśl filozoficzną. Jej dokonania na polu psychologii były ostro krytykowane. O zapomnieniu tej uczonej świadczyć może choćby fakt, iż trudno byłoby szukać nazwiska Józefy Kodisowej nawet w liczących się syntezach poświęconych polskiej filozofii czy psychologii. Szerzej wraca się do jej działalności popularyzatorskiej i społecznikowskiej⁵⁵. Jej aktywność bowiem na tych formach była równie ożywiona jak w nauce.

ERKENNTNISTHEORETISCHE GRUNDLAGEN DER PHILOSOPHIE VON JOSEPHINE KODIS

Zusammenfassung

Josephine Kodis (1865—1940), eine Schülerin von R. Avenarius, war die hervorragendste Vertreterin und Propagandistin der Ideen ihres Lehrers in der polnischen Philosophie und Psychologie zum Ausgang des XIX. und in der ersten Hälfte des XX. Jh. Ihre philosophischen Anschauungen nähern sich meist dem deutschen Empiriokritizismus und dem französischen Neopositivismus an. U.a. vertritt J. Kodis eine selbständige, kritische Stellung der Kategorie der „reinen Erfahrung“ in der Auffassung Avenarius' gegenüber. Mit dem Empiriokritizismus übereinstimmend, verkündet sie, daß die positivistische Philosophie in ihren Funktionen vor allem ein biologisch aufgefaßtes Individuum in Betracht ziehen muß.

In der auf philosophischen Grundlagen basierenden Erkenntnistheorie kritisiert sie den Dualismus des Subjekts und Objekts und führt an den Stelle Erkenntnis-

⁵⁴ Ta że, *Nowsza faza w rozwoju empiriokrytycyzmu*, Przegląd Filozoficzny, R. 12, 1909, s. 7.

⁵⁵ Patrz m.in.: H. Brodowski, *Z dziejów kształcenia pracowników społeczno-oświatowych 1925—1952*, Zesz. Nauk. UŁ, s. I, z. 10, Łódź 1958, s. 137, 157; S. Jedynek, *Etyka polska w latach 1863—1918*, Warszawa 1977, s. 207—209 i 426—439.

tätigkeiten ein, die als biologisches Verhalten, das durch ökonomisches Prinzip und praktische Zwecke reguliert wird, interpretiert werden.

Auch in der Wahrheitstheorie wird zum zentralen Problem nach Kody die Gemäßheit und Zweckmäßigkeit des Begriffes der Sache gegenüber. Der Gedanke ist also mit der biologisch bestimmten Situation relativiert. Auf diese Weise erfolgt die Integrierung des menschlichen Subjekts mit dem Milieu.

Indem J. Kody das Bestehen bestimmter geistige Bedürfnisse anerkennt, denen die Metaphysik entspricht, ist sie eine entschlossene Anhängerin der positivistischen Philosophie, der sie lediglich den Wert beimißt, und auf deren Grund sie eine besondere Rolle der Erkenntnistheorie einräumt.